



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Upalny Festiwal
Zaolziański

| s. 3



Płynęły
wianki i piosenki

| s. 5



Tę drużynę stać
na wiele!

| s. 8



Wakacyjna zabawa z językiem polskim

WYDARZENIE: Dobra, fachowa opieka, atrakcyjny program i język polski. To główne atuty obozów językowych, które w tym roku po raz pierwszy organizuje Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. – To pierwsza, pilotażowa edycja. Zobaczmy, czy pomysł chwyci – mówi Michał Przywara, szef SMP, który postanowił przenieść ideę obozów miejskich na grunt polskich środowisk na Zaolziu, w Brnie i Pradze.

Obozy miejskie z atrakcyjnym sportowo-edukacyjnym programem to tak naprawdę nic nowego. Od lat organizują je Domy Dzieci i Młodzieży oraz miejskie Domy Kultury. W ten sposób zapewniają dzieciom ciekawy wakacyjny program, rodzicom zaś dają pewność, że ich pociechy są w dobrych rękach i sensownie spędzają czas. – Chociaż korzystamy ze sprawdzonej formuły obozów miejskich, to oferujemy dzieciom i rodzicom również pewną wartość dodaną. Jest nią język polski. Celem obozów, które organizujemy dla dzieci w wieku 6-11 lat, jest bowiem utrwalanie języka polskiego formą gier i zabaw, a także integracja polskich środowisk. Wspólnym tematem obozu jest „Poznaj Polskę na wesoło”. W jaki sposób zostanie zrealizowany, zależy od prowadzących poszczególne turnusy – wyjaśnia Przywara, dodając, że do współpracy zaproszono głównie młodych nauczycieli polskich szkół.

Obozy językowe już w pierwszej, pilotażowej edycji odbędą się w 20-osobowych grupach w sześciu różnych miejscowościach. Pierwszy turnus będzie miał miejsce w Cieszynie w dniach 11-15 lipca, a zajęcia poprowadzą nauczycielki czesko-cieszyńskiej polskiej podstawówki, Ka-



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Wzgórze Zamkowe w Cieszynie to idealne miejsce do prowadzenia wakacyjnych zajęć.

tarzyna Martynek i Małgorzata Piasiecka. – Obóz odbędzie się na Wzgórzu Zamkowym w Cieszynie, w miejscu, które ma wspaniały klimat i idealnie nadaje się do realizacji różnorodnych zajęć w plenerze. Rozwijanie języka polskiego w takich warunkach będzie więc czymś zupełnie naturalnym – przekonuje pani Kasia, która

w prowadzeniu obozowych zajęć wykorzysta nie tylko pedagogiczne wykształcenie i doświadczenie z pracy w szkole, ale także z pracy z czesko-cieszyńską drużyną zuchową.

W Bystrzycy obozowe zajęcia promujące język polski i Polskę odbędą się w dniach 18-22 lipca. Lucyna Szewczyk, która prowadzi w By-

strzycy dziecięcy zespół folklorystyczny „Łączka”, postanowiła przygotować je pod kątem folkloru. Kolejne turnusy obozów językowych odbędą się w dniach 1-5 sierpnia w Łomnej Dolnej, Trzyńcu i Brnie, a 22-25 sierpnia w Pradze.

BEATA SCHÖNWALD
Ciąg dalszy na str. 2

ZDARZYŁO SIĘ

RUNĄŁ DACH NAD SALĄ GIMNASTYCZNĄ

Niewiele brakowało, a w piątek po południu mogło dojść w Karwinie-Novym Mieście do tragedii. Po godz. 17. runął dach nad salą gimnastyczną Średniej Szkoły Techniki i Usług przy ul. Fučíka. Dyrektorka placówki na szczęście już tydzień wcześniej zauważyła, że sufit jest naruszony. – Nie wpuściłam już do środka nawet sprzątaczkę. Obiekt kazałam zamknąć – powiedziała mediom Iva Sandriová. Dyrekcja szkoły zwróciła się o pomoc do firmy, która w ub. roku przeprowadziła ocieplenie dachu. Statyk, który przeprowadził wizję lokalną, ustalił, że grozi zawalenie sufitu i polecił jak najszybciej go zabezpieczyć. Nim dyrektorce udało się znaleźć firmę, która przeprowadziłaby złożoną pod względem technicznym operację, dach faktycznie runął. Szkody oszacowano na 5 mln koron. Dokładne przyczyny niebezpiecznego wydarzenia nie są na razie znane.

Na miejscu interweniowali strażacy. Wezwali statyka, by ocenił sytuację. – Według jego słów, nie ma bezpośredniego ryzyka zawalenia się pozostałych części obiektu – poinformował rzecznik Wojewódzkiej Straży Pożarnej, Marek Gašparin. Strażacy za pomocą odpowiedniego sprzętu technicznego zabezpieczyli miejsce zdarzenia.

Średnia Szkoła Techniki i Usług jest szkołą zawodową, kształcąca przyszłych rzemieślników na kierunkach trzyletnich i czteroletnich z maturą. Młodzież uczy się tam takich zawodów, jak elektryk, ślusarz, hydraulik, mechanik samochodowy, stolarz, kucharz, cukiernik, ekspedient, optyk. (dc)

www.glosludu.cz

Serwis o Polakach
na Zaolziu

POGODA

wtorek

środa



dzień: 20 do 24 °C

noc: 18 do 16 °C

wiatr: 1-3 m/s

dzień: 23 do 28 °C

noc: 19 do 13 °C

wiatr: 1-3 m/s

KIBICUJEMY BIAŁO-CZERWONYM: Portugalia nam pasuje

Zenon Wirth, prowadzący od wielu lat polską księgarnię w Czeskim Cieszynie, jest zagorzałym fanem nie tylko literatury. Rodzina i znajomi doskonale wiedzą, że pan Zenon jest również jednym z największych fanów piłkarskiej FC Barcelony, przynajmniej na Zaolziu. Futbol odgrywa w jego życiu ważną rolę, nic więc dziwnego, że rozgrywane na boiskach Francji mistrzostwa Europy śledzi z wypiekami na twarzy, tym bardziej, że Polacy w czempionacie Starego Kontynentu spisują się rewelacyjnie.

Sobotni, zwycięski mecz biało-czerwonych ze Szwajcarią w 1/8 finału, Zenon Wirth zapamięta na długo. – Emocje były ogromne. Nawet nie pamiętam, kiedy ostatnio tak mocno się denerwowałem oglądając mecz piłkarski – powiedział „Głosowi Ludu” Zenon Wirth. – Nasza reprezentacja zasłużyła na awans do ćwierćfinału i zgadzam się ze sto-

wami trenera polskiej kadry Adama Nawałki, że lepsze brzydkie zwycięstwo niż piękna porażka – zaznaczył Wirth.

Pojutrze Polacy w ćwierćfinale mistrzostw Europy zmierzą się z Portugalią, która na drodze do 1/4

finału wyeliminowała w dogrywce Chorwację. Polacy wygrali ze Szwajcarią w karnych, Portugalczycy z Chorwatami w ostatnich sekundach dogrywki. Zenon Wirth podkreśla, że dobrze się stało, że również Portugalia musiała mocno po-

walczyć o awans i będzie czuła w nogach trudy sobotniego meczu. – Polacy raczej nie lubią przystępować do meczu w roli faworyta. I w czwartek w tej materii nic się nie zmieni, bo dla bukmacherów lekkimi faworytami będą Portugalczycy – stwierdził Wirth. – Z Portugalią mamy całkiem niezły bilans wzajemnych spotkań, a więc jestem optymistą. To już nie ten zespół z mistrzostw świata w Korei Południowej i Japonii, z którym przegraliśmy wówczas 0:4. Kiedyś byli nazywani europejskimi Brazylijczykami futbolu, ale to już przeszłość. We Francji grają bardzo wyrachowany futbol, bez polotu. Nawet Ronaldo wpisał się w klimat defensywnego stylu gry swojej drużyny. To na pewno nie styl Barcelony, który jest mi bliski. To raczej Real Madryt, ale na niższym poziomie. Wierzę, że wygramy i awansujemy do półfinału.

JANUSZ BITTMAR



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Zenon Wirth w swojej księgarni.



KRÓTKO

PALIŁY SIĘ ŚMIECI

SUCHA GÓRNA (dc) – Pięć zastępów strażackich z Hawierzowa, Karwiny, Suchej Górnej i Cierlicka gasiło w sobotę po południu pożar na wysypisku śmieci spółki Depos. Gęsty, czarny dym był widoczny w szerokiej okolicy. Ponieważ ogień przedostał się do dolnych warstw śmieci, trzeba było użyć techniki do ich obracania. Dogaszanie ognia trwało aż do niedzielnych godzin porannych.

* * *

REMONTY TUŻ TUŻ

JABLONKÓW (maki) – W minionym tygodniu wybrano realizatora napraw miejscowych dróg i chodników, których koszt wyniesie 1,4 mln koron. Remontu oczekuje się chodnik wiodący od starej poczty po most oraz chodnik znajdujący się na trasie od nowej poczty po ulicę Młyńską. Dojdzie również do naprawy drogi między rynkiem a osiedlem w kierunku ulicy Lipowej. Nową nawierzchnię uzyskają drogi lokalne na Witaliszowie i ulicy Bezrucza II.

* * *

MILION DLA STRAŻAKÓW

KARWINA (sch) – Miejscowi profesjonalni strażacy otrzymają zastrzyk finansowy z budżetu miasta. Radni Karwiny uchwalili dotację w wys. 1 mln koron, którą strażacy przeznaczą m.in. na budowę placu ćwiczeń, remont wjazdu, bramy, płotu i instalacji elektrycznej.

* * *

POWALCZY O TYTUŁ NAJPIĘKNIEJSZEJ

KONIAKÓW (wik) – Tegoroczną Miss Beskidów została Alicja Tabaka z Koniaków. Tym samym góralska z Trójwsi Beskidzkiej dostała się do Półfinału Miss Polski, który odbył się w piątek w Kozienicach. Jurorzy konkursu dokonali wyboru 24 finalistek, które przez kolejne miesiące będą się przygotowywać, by w grudniu powalczyć o tytuł najpiękniejszej i koronę Miss Polski 2016. W tym elitarnym gronie znalazła się m.in. Alicja Tabaka.

* * *

NOWY DYREKTOR

WĘDRYŃIA (maki) – Już wiadomo, kto zostanie nowym dyrektorem Szkoły Podstawowej im. Wysławy Szymborskiej w Wędryni. Na podstawie decyzji komisji, która została zatwierdzona przez Zarząd Gminy, funkcję dyrektora polskojęzycznej placówki obejmie Krzysztof Gąsiorowski, długoletni kierownik polskiej szkoły podstawowej w Łomnej Dolnej z Wędryni-Zaolzia. – W konkursie startowało czterech kandydatów, jednak wg słów członków komisji, decyzja podjęta została gładko. Nowy dyrektor obejmie swoje stanowisko 23 sierpnia – powiedział wójt Wędryni, Bogusław Raszka.

Plaża zdała egzamin

Na Rynku Masaryka w centrum Ostrawy od tygodnia działa publiczna miejska plaża. Pomysł spodobał się mieszkańcom Ostrawy, tym bardziej, że nad Bałtyk to z naszego regionu „zaledwie” 600 km.

Włodarze dzielnicy Morawska Ostrawa-Przywóz inspiracji szukali w innych miastach europejskich, gdzie podobne projekty też były i są z powodzeniem realizowane. W lipcu plaża będzie służyła m.in. gościom „Festiwalu w ulicach” – przedsmaku zaplanowanego na 14-17 lipca międzynarodowego festiwalu Colours of Ostrava. W sierpniu zaś zamieni się w strefę olimpijską, bo właśnie na Rynku Masaryka usytuowany zostanie oficjalny Park Olimpijski w ramach igrzysk w Rio de Janeiro.

(jb)



Antidotum na upały w mieście? Plaża w centrum Ostrawy.

Fot. JANUSZ BITTMAR

Wakacyjna zabawa...

Dokończenie ze str. 1

W Łomnej Dolnej organizatorzy postanowili skorzystać z zaplecza polskiej małoklasówki usytuowanej w malowniczej okolicy Beskidów, w Trzyńcu z kolei takim odpowiednim miejscem mógłby być Dom PZKO na Tarasie, obok którego mieszczą się park i boisko. – W Brnie współpracujemy z przedszkolem przy Klubie „Polonus”. Tam nie stwarzamy żadnych nowych struktur, ale staramy się wesprzeć to, co już istnieje i działa. Cieszy nas, że zainteresowanie ze strony rodziców tą formą obcowania z językiem polskim jest spore – mówi Przywara, który uważa, że Brno jest ośrodkiem, gdzie polskość bezwzględnie należy wspierać. – Coraz więcej Zaolziaków zostaje po studiach w Brnie i zakłada tam rodziny. Nie sądzę, że ta tendencja będzie maleć, ale myślę, że przeciwnie, będzie się nasilać – dodaje. Podobna sytuacja, choć w mniejszym stopniu, jest w stolicy. Tam w realizacji obozu językowego zaangażowała się Izabela Wałaska, szefowa stowarzyszenia „Zaolzie potrafi”. W przyszłości, zdaniem szefa SMP, obóz z ję-

zykiem polskim mógłby odbyć się również w Ostrawie. Na przeszkodzie stoi jednak niespójne polskie środowisko, które utrudnia dotarcie do poszczególnych rodziców.

Chociaż Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej otrzymało na organizację obozów językowych dotację z czeskiego Ministerstwa Szkolnictwa, a także wsparcie z Kongresu Polaków czy Gminy Bystrzyca, to jednak budżet projektu nie pozwalała mu na zorganizowanie miejskich obozów we wszystkich większych miejscowościach na Zaolziu. W przyszłości zależy mu jednak, żeby obejmowały one jak najszerszy obszar.

Dla tych rodziców, którym podoba się idea tego typu obozów, a nie przeszkadza im codzienne dowożenie dziecka na odległość kilku lub kilkunastu kilometrów, organizatorzy mają jednak dobrą wiadomość. Na poszczególnych obozach są jeszcze wolne miejsca. Zajęcia odbywają się w godz. 8.00-15.30, a cena z wyżywieniem – obiadem, dwoma przekąskami i napojami wynosi 80 koron na dzień.

BEATA SCHÖNWALD

Dyskutowali o Brexicie

W poniedziałek w europejskich stolicach odbyła się seria spotkań i konsultacji w związku z decyzją Brytyjczyków o wyjściu z Unii Europejskiej. W Pradze spotkali się ministrowie spraw zagranicznych państw Grupy Wyszehradzkiej i Niemiec. Polskę reprezentował minister Witold Waszczykowski.

W trakcie obrad minister Frank Walter Steinmeier poinformował szefów MSZ krajów V 4 m.in. o przebiegu sobotnich konsultacji ministrów spraw zagranicznych sześciu krajów założycielskich UE poświęconych przyszłości Wspólnoty po wynikach referendum w Wielkiej Brytanii.

Czeski minister spraw zagranicznych, który wygłosił oświadczenie po rozmowach, podkreślił, że wszystkim krajom Grupy Wyszehradzkiej zależy na tym, aby Brexit stał się przedmiotem refleksji nad relacjami w Unii Europejskiej. – Kwestią zupełnie nam najbliższą jest pytanie o to, jak powin-

ny zareagować wszystkie państwa Unii Europejskiej. Musimy zastanowić się, jaka jest nasza przyszłość – powiedział po spotkaniu minister spraw zagranicznych RC Lubomír Zaorálek. – Wszyscy zgadzamy się, że musimy w jakiś sposób poradzić sobie z konsekwencjami i wspólnie znaleźć rozwiązanie – dodał.

Zdaniem Zaorálka Brexit nie „zatonął” jednak Unii Europejskiej. – Jest nam przykro, ale z drugiej strony krok Wielkiej Brytanii nie oznacza końca UE. Jesteśmy gotowi, by dalej zajmować się integracją UE tam, gdzie jest potrzebna – stwierdził.

Konsekwencje brytyjskiego referendum omawiał w Paryżu i Berlinie także szef Rady Europejskiej Donald Tusk podczas rozmów z francuskim prezydentem i niemiecką kanclerz. W poniedziałek po południu w Łazienkach Królewskich w Warszawie spotkali się ponadto szefowie dyplomacji państw Unii Europejskiej. (wik)

Wójt nie może podpisać umowy

Gmina Bystrzyca nie kupi działki o wymiarze 121 metrów kw., która sąsiaduje z parcelą, na której stoi budynek miejscowego kina. Wójt Roman Wróbel nie dostał od Rady Gminy upoważnienia do podpisania umowy kupna z właścicielami, którzy mieszkają w Izraelu. Na piątkowej sesji, która została zwołana specjalnie z tego powodu, było obecnych 12 z 15 radnych. Do realiza-

cji umowy, którą strona izraelska już podpisała, zabrakło jednego głosu.

O problemie z działką, którą chciałby kupić także korzystający z niej mieszkańiec sąsiedniego domu, Robin Jež, pisaliśmy w ub. tygodniu. Gmina Bystrzyca przygotowała w ramach współpracy transgranicznej z Brenną duży projekt rewitalizacji kina i przekształcenia go w nowoczesną placówkę kultury. Teraz cze-

ka na decyzję o przyznaniu środków z funduszy unijnych. – Z pozycji wójta i inicjatora tego ogromnego transgranicznego projektu muszę przyznać, że jestem rozczarowany, ponieważ zabrakło jednego głosu do tego, byśmy zdobyli parcelę, na której chcielibyśmy, w ramach trwałości projektu, stworzyć działkę z biotopem Beskidu Śląskiego. Mam tylko nadzieję, że ta decyzja nie będzie

miała negatywnego wpływu na realizację naszego dużego przedsięwzięcia inwestycyjnego. Jestem także przekonany, że nie zostały jeszcze wyczerpane wszystkie możliwości, abyśmy nabyli w jakiś sposób tę działkę, którą rzeczywiście potrzebujemy w okresie trwałości po realizacji projektu – Wróbel skomentował decyzję samorządu.

(dc)

Minister transportu na budowie

Minister Transportu RC, Dan Ťok odwiedził w ubiegłym tygodniu Trzyńcu. W ramach wizyty w mieście zobaczył m.in., jak postępuje budowa obwodnicy miasta i skomentował planowaną realizację trzeciego odcinka drogi szybkiego ruchu.

– Porównując sytuację tutejszej obwodnicy z pozostałymi obwodnicami w RC muszę stwierdzić, że jest dobra. Budowa pierwszych dwóch

odcinków jest realizowana, trzeci odcinek z Nieborów do Trzanowic został wstrzymany ze względu na dyrektywę oceny wpływu budowy na środowisko (EIA). Na szczęście można uzyskać opinię weryfikacyjną. Za pierwszym razem nam się nie udało, opinia Ministerstwa Środowiska RC była negatywna, ale wprowadziliśmy zmiany w dokumentacji i myślę, że w najbliższym czasie po-

winniśmy opinię weryfikacyjną uzyskać – powiedział w trakcie spotkania Minister Ťok. W drugiej połowie br. roku powinno Ministerstwo Transportu RC przedstawić w rządzie materiały umożliwiające ogłoszenie przetargu na realizację budowy trzeciego odcinka obwodnicy Trzyńca wcześniej, aniżeli przyznane zostanie zezwolenie na budowę. – W momencie, kiedy na przełomie lat

2016 i 2017 uzyskamy zezwolenie i będziemy znali zwycięzcę przetargu, będzie można zacząć budować. Mogłoby do tego dojść już na początku przyszłego roku – dodał Dan Ťok. Realizacja pierwszych dwóch odcinków obwodnicy z Bystrzycy do Nieborów podąża zgodnie z harmonogramem, tak więc pierwsze samochody wyruszyć powinny na trasę jesienią 2017 roku. (maki)

Upalny Festiwal Zaolziański

W Parku Śląskim w Chorzowie odbył się w piątek i w sobotę III Festiwal Zaolziański. W pierwszym dniu imprezy spora grupa widzów obejrzała wieczorny spektakl plenerowy Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego – „Ondraszek – Pan Łysej Góry”. W sobotę po południu przedstawiła się chorzowianom Scena Lalek „Bajka”. Potem przyszła kolej na góralską muzykę rodem z Jabłonkowa: chór męski „Gorol” i kapelę „Lipka”. Na wieczór zaplanowany był występ kapeli Glazy. Uzupełnieniem był występ zespołów z Polski.

W sobotnie popołudnie dwa czynniki pokrzyżowały plany organizatorów: 35-stopniowy upał oraz (skądinąd szczęśliwy) mecz Polska – Szwajcaria. W efekcie zespoły występowały przed bardzo szczupłą publicznością. Mimo to wykonawcy dali z siebie wszystko i – upał nie upał – wystąpili w kompletnych strojach regionalnych. Chórzyści „Gorola” zrezygnowali tyl-



Chórzyści „Gorola” zrezygnowali z rozpalonego podium i zaśpiewali w cieniu drzew.

Zdjęcia: DANUTA CHLUP



Dariusz Zalega pokazuje wystawę o Zaolziu, która krążyła po śląskich bibliotekach.

ko z rozpalonego słońcem podium i śpiewali w cieniu pod drzewami. Tuż po zakończeniu ich koncertu z pobliskiego „Ogródka pod baranami” koło Rebel Garden Cafe rozległ się głośny okrzyk „Gooo!”. Polska drużyna strzeliła właśnie pierwszą bramkę. Grupa chórzystów przeniosła się do ogródka restauracyjnego i na dużym ekranie oglądała wraz z chorzowianami dalszy ciąg zmagania biało-czerwonych ze Szwajcarami. – Pojedziemy do domu dopiero po skończeniu meczu. Jestem wiernym kibicem biało-czerwonych. Trzeba ufać, że dotrą do finału – przekonywał Rodan Lisztwan. Tymczasem na rozgrzanej scenie pojawiła się kapela „Lipka”. – Zagramy dla was piosenki z całego łuku Karpat. Chcemy tu promować naszą płytę „W jednym kole”, którą wydaliśmy w tym roku i można ją tu kupić. Na tej płycie mamy także piosenki autorskie – zapowiadał kierownik kapeli, Chrystian Heczko. Szkoda, że jego słowa

trafiały do widzów, których można było policzyć na palcach jednej ręki.

Organizatorem Festiwalu Zaolziańskiego jest grupa twórcza „Ocochodzi” we współpracy z Polskim Związkiem Kulturalno-Oświatowym w RC. Główny organizator, Dariusz Zalega, przekonany jest, że kultura zaolziańska, a szczególnie zespoły PZKO i Scena Polska TC, zasługują na promocję w Polsce. – Z PZKO realizowaliśmy w przeszłości wspólne projekty. Moim zdaniem, PZKO to organizacja, bez której kultura polska na Zaolziu by się nie utrzymała, to dla mnie sprawa bezdyskusyjna – podkreślił Zalega. Brak widzów potraktował jako fakt, którego nie dało się uniknąć. – Festiwal był dobrze promowany w regionalnych mediach. Wiadomo jednak, że naszym wydarzeniem nie możemy przebić mistrzostw Europy. W poprzednich latach przez festiwal przewijało się kilkaset osób – tłumaczył. W rozmowie z „Głosem Ludu” przypomniał, że grupa „Ocochodzi” organizuje więcej wydarzeń promujących Zaolzie. – We wrześniu będziemy organizować konferencję poświęconą promocji kultury zaolziańskiej, na którą zaprosimy dyrektorów instytucji kultury z województwa śląskiego i działaczy z Zaolzia, by przedstawili swoją ofertę – dodał Zalega. – W zeszłym roku przygotowaliśmy wystawę pt „Zaolzie – fenomen kultury polskiej”, która krążyła po bibliotekach w województwie śląskim. Uważam, że o Zaolziu trzeba już mówić mniej martyrologicznie, a bardziej przekazywać fenomen aktywności kulturalnej społeczności na Zaolziu. Nie wiem, czy gdzieś na świecie jest taka grupa polska, która tyle wolnego czasu potrafi poświęcić na społeczną działalność artystyczną – nie ukrywał podziwu dla zaolziańskich społeczników. Zdaniem Zalegi, zespoły z Zaolzia warto zapraszać do Polski.

DANUTA CHLUP

Nagrody dla młodych talentów

Zbliżający się koniec roku szkolnego to najlepszy czas na przyznawanie nagród wyjątkowo uzdolnionym uczniom. Miasto Trzynieć i Huta Trzyniecka w ub. środę zorganizowały z tej okazji uroczystą galę w Domu Kultury „Trisia”, na której wręczyły doroczne nagrody Talent Roku 2016 i Talent Regionu 2016.

Talent Roku to nagroda miasta, która jest przyznawana uczniom trzynieckich szkół podstawowych, średnich i artystycznych oraz członkom miejscowych klubów sportowych i kółek zainteresowań. W tym roku uzyskała ją 20 młodych talentów. Wśród nich znalazła się również uczennica 8. klasy Polskiej Szkoły Podstawowej im. Gustawa Przeczka w Trzyniecu, Eliza Zalisz. Nagrodę otrzymała za dobre wyniki w nauce, wzorowe zachowanie, koleżeństwo i wszechstronność. Głównym powodem do przyznania jej tytułu Talentu Roku 2016 były jednak sukcesy, które osiągnęła w konkursach plastycznych w naszym regionie i w Polsce.

Kolejnych 60 uczniów z regionu od Czeskiego Cieszyna po Ja-

błonków wyróżniła w środę również Huta Trzyniecka. Regionalne Talenty 2016 za sukcesy w olimpiadach i konkursach przyrodniczych i technicznych otrzymali zarówno polscy gimnazjaliści, jak i

uczniowie polskich podstawówek. Z Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie nagrody otrzymało dwóch trzecioklasistów, Adam Poloček i Jakub Staš, z Polskiej Szkoły Podstawowej im. Stanisława Hadyiny w Bystrzycy zostali nagrodzeni Daniel Folwarczny, Beata Kantor, Adam Kowala, Filip Łuński, Daniela Śliż, Katarzyna Štefánková i Michał Wolny, a z Polskiej Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Jabłonkowie nagrody zdobyli Dominik Ciešlar, Szymon Ciešlar, Mateusz Ćmiel, Marian Mazur i Marek Nieslanik. Po dwa tytuły Talentu Regionu trafiły również do polskich podstawówek w Czeskim Cieszynie i Wędrzyni. Nagrody otrzymali Michał Gaura i Mateusz Szewczyk z Polskiej Szkoły Podstawowej w Czeskim Cieszynie oraz Marek Feber i Agnieszka Iwanuszek z Polskiej Szkoły Podstawowej im. Wisławy Szymborskiej w Wędrzyni.

Nagrodzeni uczniowie zostali uhonorowani dyplomami oraz nagrodami pieniężnymi i rzeczowymi.

(sch)



Wiceburmistrz Trzyniecia, Milada Hejmejová, przekazuje nagrodę uczennicy trzynieckiej polskiej podstawówki, Elizie Zalisz.

Fot. DANUTA CHLUP

W dzień i w nocy krążyli na rolkach

Na popularnej 4,5-kilometrowej pętli wokół zbiornika Oleszna we Frydku-Mistku odbył się w weekend coroczny maraton rolkarski. W ekstremalnym wyścigu EMOS inline24 startowało 135 drużyn dwu- i czteroosobowych z całej RC, w kategoriach sport i hobby. Tylko pięć ekip nie dokończyło zawodów, pozostali rolkarze wytrwali na trasie do końca. Medale zdobyli także zawodnicy z Czeskiego Cieszyna, Trzyńca i innych zaolziańskich miejscowości.

Zawodnicy krążyli wokół zaporę w dzień i w nocy. Na trasie mógł być zawsze tylko jeden członek każdej drużyny. Niektórzy przyznali, że nocna jazda była nawet przyjemniejsza od dziennej, kiedy temperatura na słońcu zbliżała się do 40 st. C. W sobotę pod wieczór organizatorzy musieli na godzinę przerwać wyścig z powodu silnej burzy, w niedzielę rano, z tego samego powodu, zakończyli go o ponad godzinę wcześniej niż było w planie.

Duży sukces odniosła Urszula Waszut z Nawsia. Wraz z kolegami z drużyny IN LINE Trzyńciec 1 – Ondřejem Pyszka, Dušanem Adamčíkiem i Markiem Plucnarem – wywalczyła 1. pierwsze miejsce w sportowej kategorii czwórek miks, a zarazem drugie w klasyfikacji gene-



Urszula Waszut wraz z kolegami z trzyńcieckiej drużyny stanęła na najwyższym stopniu podium.

ralnej. Rolkarze z trzyńcieckiej drużyny okrążyli zaporę 138 razy, pokonując w sumie 621 km. Urszula Waszut w niczym nie ustępowała swym męskim kolegom, utrzymując tempo na takim samym jak oni poziomie. – Startowałam po raz trzeci w tych zawodach. W poprzednich latach

konkurencja była większa, dwukrotnie zdobyliśmy trzecie miejsce w naszej kategorii – powiedziała zawodniczka „Głosowi Ludu”. Nawsianka lubi trenować na trasie prowadzącej do Łomnej Górnej oraz na ścieżce rowerowej z Nawsia do Trzyńca, prędkość szlifuje na owalu na sta-

dnie w Trzyńcu. W tym roku brała już udział w półmaratonie w Napajedlach, gdzie zdobyła tytuł mistrza RC. – Niestety, nie mógł mi zostać oficjalnie przyznany, ponieważ nie mam licencji. To formalność, którą trzeba będzie załatwić. Za tydzień wybieram się do Le Mans we

Francji, gdzie odbywa się 24-godzinny maraton z udziałem zawodników z różnych krajów. Mam nadzieję, że zdążę się zregenerować – śmiała się Urszula Waszut.

Drużyna IN LINE Trzyńciec 2 zdobyła srebrny medal w kategorii hobby. Nikola Kostková, Roman Kujawa, Michal Kuczynski i Martin Marsin zaliczyli 120 rund (540 km). W męskich dwójkach hobby udało się sięgnąć po srebrny medal Davidowi Ruszowi z Trzyńca, który startował wraz z kolegą z Ostrawy. Dziewczynom z Suchej Górnej, Gródku, Milikowa i Trzyńca powiodło się w kategorii żeńskich czwórek hobby. Drużyna w składzie: Krystyna Maia Chlup, Aneta Baselides, Daniela Ćmiel i Adriana Walska przejechała 98 rund (441 km) i zdobyła brązowy medal. W rywalizacji żeńskich czwórek doszło do paradoksalnej sytuacji: drużyny, które w kategorii hobby stanęły na podium, miały lepsze wyniki od zdobywczyń srebrnego i brązowego medalu w sportowej kategorii. – Myślę, że w przyszłym roku wystartujemy w kategorii sport, bo – jak widać – miałybyśmy tam szansę na sukces – skomentowała wyniki kapitanka drużyny, Krystyna Maia Chlup.

(dc)

Festyn z kibicami

Sezon festynów dobiega końca. Poza szeregiem innych imprez w sobotę miał miejsce festyn szkolny w Bystrzycy w Parku PZKO. W tym samym czasie odbywał się również mecz Szwajcaria – Polska na Euro 2016, lecz kibice nie byli zawiedzeni – projekcja meczy na żywo była do ich dyspozycji.

W trakcie programu kulturalnego przeniesliśmy się za pośrednictwem „przystawek” i „dań głównych” między innymi do świata sportu, odwiedziły nas gwiazdy z filmów „Dirty Dancing” czy „Mamma Mia!”, było kolorowo, latały pszczołki czy też udaliśmy się do Chałup na Półwyspie Helskim, jak również nad „Jeziorko Łabędzie”.

Ostatnim punktem było pożegnanie klasy dziewiątej PSP im. Stanisława Hadyny. Naturalną kolejną rzeczą po programie było obowiązkowe spotkanie ze znajomymi, wypróbowanie miejscowych smakołyków domowej roboty. Z kolei biorąc pod uwagę aurę, jaka panowała tego dnia, uzupełnianie płynów stanowiło wręcz obowiązek.



Na festynie w Bystrzycy powiało już wakacjami.

Nie sposób też nie wspomnieć o sporej liczbie parasoli, jakie pojawiły się tego dnia w parku. Nie wyciągano ich jednak z powodu deszczu, ale ze względu na nadmierne słoń-

ce, które niczego nam nie żałowało. Jeżeli chcecie zobaczyć więcej zdjęć, znajdziecie je w fotoreportażu na naszej stronie internetowej www.glosludu.cz.

(endy)

Jak fotografować

W sobotę w cieszyńskim klubie Dziupla odbyły się warsztaty fotograficzne po nazwą „Fotoworkshop” zorganizowane przez Michała Przywarę. Warsztaty odbyły się pod egidą Zaolziańskiego Towarzystwa Fotograficznego.

Zajęcia dotyczyły podstaw fotografii, od zasad kompozycji, przez tzw. „złoty podział” po cechy światła. Adepti sztuki fotografii uczyli się charakterystyki światła, co wpływa na nastrój w kadrze, jak światło kontrolować i wpływać na jego działanie. Na

koniec początkujący fotograficy zapoznali się z podstawami pracy z lampą błyskową. Instruktorami byli Marian Siedlaczek, prezes ZTF-u i Norbert Dąbkowski, członek Towarzystwa. Należy zaznaczyć, że za warsztaty nie pobierano żadnych opłat, a ponadto w planie jest kontynuacja nauki sztuki fotografii. W ramach projektu mają nastąpić dwa kolejne spotkania, które skoncentrują się na fotografii artystycznej. Planuje się także wystawę prac młodych fotografików w klubie Dziupla.

(endy)



Zajęcia były nie tylko teoretyczne, ale również praktyczne.

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Wspaniała wycieczka w Tatry Zachodnie

Członkowie PTTS „Beskid Śląski” postanowili opuścić swoje beskidzkie gornie i wypróbować swych sił w turystyce tatrzańskiej na szczytach ponad 2000 m.

W ubiegły weekend wyjechała gromada turystów do Tatr Zachodnich. Sprzyjająca, słoneczna pogoda umożliwiła zrealizować ambitne zamiary. Część turystów przeszła w pierwszym dniu z Polski Doliną Chochołowską na Słowacką stronę do Zverovki, a w drugim dniu bardzo forsoną trasą wiodącą granicą słowackich Tatr Zachodnich. Szlak



Fot. ARC

ten słynie z pięknych widoków, ale też z trudnych technicznie odcinków. Część turystów powędrowała przez Rezerwat Rohackie Stawy. Piękny widokowo szlak wiodący wokół czterech leżących na trzech poziomach stawów w Dolinie Rohackiej. Niektórzy uczestnicy zwiedzili Skansen Wsi Orawskiej w Brestowej, inni skorzystali z relaksu w ciepłych wodach basenu w Orawicy.

Wszyscy uczestnicy wycieczki wracali do domu w pełni usatysfakcjonowani.

(H.T.)

Płynęły wianki i piosenki

Potężne, stare drzewa rosnące w ogrodzie Domu PZKO w Karwinie-Darkowie w sobotę okazały się prawdziwym błogosławieństwem. W upalne sobotnie popołudnie zapewniły upragniony cień gościom darkowskich „Wianków”. Jak co roku, było ich sporo: od seniorów aż po liczne rodziny z dziećmi. Przyszli nie tylko darkowianie, ale także sympatycy Koła z okolicy.

Kulminacją „Wianków”, wyznacznikiem ich niepowtarzalnej atmosfery, jest zawsze wieczorny obrządek rzucania wianków na Olzę z programem przedszkolaków z Frysztatu na darkowskim moście. W tym roku niewiele brakowało, a nie byłoby tej atrakcji. Z powodu nadciągającej burzy organizatorzy zdecydowali, że program odbędzie się w ogrodzie, skąd w każdej chwili można „ewakuować się” pod dach. Widownia gorąco oklaskiwała dzieci występujące w strojach cieszyńskich i górniczych oraz małych utopców, których nie może przecież zabraknąć nad rzeką. Przedszkolaki przedstawiły obrządkę świętojańską i, wspierane przez kapelę, zaśpiewały wraz z nauczycielkami po kilka zwrotek popularnych ludowych piosenek. Śpiewać mogli wszyscy, ponieważ uczestnicy imprezy otrzymali teksty.

– Przyszło blisko 200 osób, są bawalcy, a także sporo rodziców, których dzieci uczęszczają do frysztackiego przedszkola. Cieszymy się, że co roku udaje nam się zorganizować naszą sztandarową imprezę. Przygo-

towania trwały przez trzy dni, panie miały pełne ręce roboty w kuchni. Trochę obawialiśmy się, czy ludzie przyjdą, ponieważ właśnie odbywa się mecz Polski ze Szwajcarią, ale okazało się, że nie miało to żadnego wpływu na naszą imprezę. Ludzie sprawdzali stan meczu na swoich komórkach – śmiał się prezes Koła, Piotr Szuła. Dodał, że wspinał program to zasługa Elżbiety Gałuszki, kierowniczkii polskiego przedszkola we Frysztacie, która – sama z pochodzenia darkowian-



W Darkowie nie może zabraknąć utopców.

ka – bardzo dba o utrzymanie miejscowych tradycji. W międzyczasie burza szczęśliwie ominęła Darków

i korowód ruszył nad Olzę. Wianki popłynęły z prądem rzeki, a na moście kontynuowano wspólną zaba-

wę ze śpiewem. – Nasz syn Marek chodzi pierwszy rok do przedszkola, więc po raz pierwszy tu występował. Ale byliśmy na „Wiankach” także w zeszłym roku, to taka tradycja. Ta impreza jest super, zawsze jest bardzo ładny program, atrakcje dla dzieci, świetna kuchnia, świeżo upieczone kołaczki – chwaliła imprezę jedna z młodych mam, Monika Rzymanek z Darkowa.

Darkowskie Koło stara się być aktywne, pomimo niesprzyjających warunków. – Budynek, w którym mamy siedzibę, jest własnością OKD. Już dawno został wykupiony z powodu szkód górniczych. Co teraz z nim się stanie, kiedy OKD ogłosiła niewypłacalność? Tego sami nie wiemy. Niemniej staramy się dalej być aktywni. Byle tylko nie przyszła znów powódź – mówi prezes Szuła, pokazując na ciemne ślady na murach, z których da się wyczytać, gdzie podczas powodzi przed kilku laty sięgała woda.

Więcej zdjęć z „Wianków” można obejrzeć na stronie internetowej „Głosu Ludu”. (dc)



Wspólna zabawa na darkowskim moście.

Zdjęcia: DANUTA CHLUP

Gdzie postrzelono Niemczyka?

Kiedy tydzień temu skończyłam pisanie relacji z uroczystości oddania hołdu drużynowemu ze Stona-

wy, Tadeuszowi Niemczykowi, na starym cmentarzu ewangelickim w Bielsku, temat związany z długolet-

nimi poszukiwaniami grobu pierwszej ofiary II wojny światowej w Stonawie uznałam za zamkniętą.

Jednak zaraz po opublikowaniu artykułu w naszej gazecie, skontaktował się z naszą redakcją pochodzący ze Stonawy, a obecnie mieszkający w Czeskim Cieszynie, Tadeusz Santarius. – Wiem dokładnie, gdzie został postrzelony Tadeusz Niemczyk. Mój tata to widział i wskazał mi miejsce – napisał do nas, nawiązując do nieścisłego określenia miejsca zdarzenia „gdzieś na granicy Suchej i Stonawy”. Postanowiłam podjąć rzuconą mi rękawicę.

W kilka dni później udałam się z Tadeuszem Santariusem na stonawski Nowy Świat. Samochody zostawiłyśmy w miejscu, gdzie droga prowadząca przez tamtejsze osiedle nawiązuje do głównej drogi biegnącej ze Stonawy w kierunku Suchej Górnej. Teren po drugiej stronie przypomina obecnie typowe bezludzie. Dawniej jednak miejsce tętniło życiem. Stało tutaj kilka domów. Jednym z nich był dom rodziny Santariusów. Tuż obok znajdował się dom Wawrzyczka, obok którego prowadziła droga w kierunku Suchej i

Szumbarku. – Dom, w którym urodził się mój ojciec, a później również ja, stał zaledwie kilkadziesiąt metrów od miejsca, gdzie Niemcy postrzelili ukrytego na warcie w kartoflisku Tadeusza Niemczyka. Ojciec nieraz opowiadał nam z bratem o tym zdarzeniu, którego sam był świadkiem – przekonywał mój przewodnik, kiedy udało nam się przedrzeć przez obrastające nierówny teren wysokie trawy. Wzdłuż wierzb, które przetrwały do dziś, płynął dawniej strumyk. Pod jedną z nich zatrzymaliśmy się. To tu w pierwszym dniu wojny został ranny Tadeusz Niemczyk, który później dzięki pomocy Jana Recmanika został przewieziony do szpitala w Cieszynie, a stamtąd później do Bielska. W Bielsku na skutek odniesionych ran i niefachowo udzielonej pomocy zmarł 4 września 1939 roku.

Jak zdążyłam dowiedzieć się jeszcze na odchodnym, dokładnie w pięć lat później, 4 września 1944 roku, urodził się Tadeusz Santarius. (sch)



Tadeusz Santarius wskazuje miejsce, gdzie 1 września 1939 roku został ranny Tadeusz Niemczyk.

Fot. BEATA SCHÖNWALD

grosz do grosza 13

Przed wyjazdem warto się ubezpieczyć

Zbliża się czas kanikuły i urlopów. Wszyscy marzymy o niczym niezakłóconym wypoczynku, o poznawaniu nowych miejsc i nowych ludzi, o niepowtarzalnych przygodach... Niestety, czasami rzeczywistość bywa o wiele bardziej prozaiczna, by nie rzec brutalna. Po prostu nieszczęścia i wypadki – jak to się mówi – chodzą nie po górach, a po ludziach. Corocznie ok. 70 tys. obywateli Republiki Czeskiej przebywających na urlopie lub wakacjach za granicą staje w obliczu różnych problemów, głównie zdrowotnych. W takich sytuacjach sprawdza się stara maksyma, że przezorny zawsze ubezpieczony.

GDZIE PRZYDA SIĘ KARTA EHIC?

Jeżeli wybieramy się do któregoś z krajów europejskich, powinniśmy zabrać koniecznie ze sobą Europejską Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego (Evropský průkaz zdravotního pojištění). Powszechna Ubezpieczalnia Zdrowotna – VZP – taką kartę ważną zarówno w kraju, jak i w Unii Europejskiej, wydała już wszystkim swoim klientom. Jej właścicielom przysługuje pierwsza pomoc i świadczenia zdrowotne w niezbędnym zakresie. Karta (EHIC) przyda się:

- w krajach Unii Europejskiej – Belgii, Bułgarii, Danii, Estonii, Finlandii, Francji, Chorwacji, Irlandii, we Włoszech, na Cyprze, na Litwie, Łotwie, w Luksemburgu, na Węgrzech, na Malcie, w Niemczech, Holandii, Polsce, Portugalii, Austrii, Rumunii, Grecji, Słowacji, Słowenii, Hiszpanii, Szwecji i Wielkiej Brytanii.
- w krajach Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu – w Islandii, Lichtensteinie, Norwegii.
- w Szwajcarii na mocy porozumienia o swobodnym przepływie osób między UE a Szwajcarią.
- w Macedonii i Serbii na podstawie porozumienia pomiędzy tamtejszymi zakładami ubezpieczenia zdrowotnego a odpowiednimi instytucjami w RC.

Karta ubezpieczenia to jednak zaledwie pierwsza pomoc w trudnej sytuacji. EHIC jest bowiem akceptowana głównie w publicznych placówkach medycznych. Co więcej – nigdy nie rozwiążemy z jej pomocą na przykład kosztów transportu poszkodowanej osoby do kraju czy kosztów usług asystenckich. To prawda, że turysta w konkretnym kraju dysponujący kartą EHIC traktowany jest w publicznym gabinecie lekarskim czy szpitalu tak samo, jak obywatel miejscowy – ale ze wszystkimi wynikającymi z tego prawami



Florencja to jedno z najpiękniejszych miast świata. Wiedzą o tym doskonale również polscy i czescy turyści planujący urlop we Włoszech.

i powinnościami: Dopłaca na przykład do usługi medycznej tyle, ile pacjent miejscowy. A dopłaty mogą być różne, czasami stosunkowo wysokie. Dla turysty z ograniczoną ilością środków może to być niemały problem. W każdym razie warto mieć przy sobie kartę płatniczą – tak na wszelki wypadek. Jeżeli znajdziemy się w prywatnym szpitalu, który nie jest objęty systemem EHIC, placówka nie może co prawda odmówić nam pomocy i opieki, będziemy jednak musieli zapłacić za wyświadczoną usługę medyczną na miejscu.

BEZ UBEZPIECZENIA MOŻE BYĆ PROBLEM

Co z tego wynika? Ano to, że wyjazd za granicę z samą tylko kartą EHIC, bez odpowiedniego ubezpieczenia turystycznego, wiąże się ze sporym ryzykiem. Oczywiście nie musi nic złego się wydarzyć, ale tego nikt nikomu zagwarantować nie jest w stanie. Są tacy, którzy w zdrowiu

przeżyją wyjazd w najbardziej niebezpieczne i egzotyczne miejsca naszej planety. Z drugiej strony większość turystów odwiedzających kraje Afryki północnej przyznaje, że nie sposób uniknąć tam zatruc pokarmowych i przeróżnych sensacji żołądkowych. Wielu z nich corocznie właśnie z tego powodu musi na miejscu zasięgnąć porady lekarza.

Polisy ubezpieczenia przed podróżami zagranicznymi oferuje u nas co najmniej 20 ubezpieczalni. Należy podkreślić, że bez ubezpieczenia decyduje się dziś na wyjazd zaledwie co siódmy turysta. Kompleksowe ubezpieczenie rodziny z dwojgiem dzieci kosztuje przeciętnie 600 – 800 koron tygodniowo. Nie jest to suma zawrotna, jeżeli wziąć pod uwagę koszt urlopu, wyposażenia, transportu itp. Kompleksowe ubezpieczenie to takie, które obejmuje zarówno koszty ewentualnych świadczeń medycznych czy leczenia w szpitalu, jak i ubezpieczenie odpowiedzialności za

wyrządzenie szkody innej osobie (np. wskutek nieszczęśliwego wypadku), koszty usługi asystenckiej czy utraty bagaży.

POLISA USZYTA NA MIARĘ

Cena polisy zależy przy tym w dużej mierze od tego, jak zamierzamy spędzić wolny czas. Ubezpieczenie kogoś, kto pragnie na urlopie uprawiać sporty ekstremalne, będzie oczywiście droższe aniżeli polisa dla osób, które będą przez cały czas wypoczywać na strzeżonej plaży lub w hotelowym barze. Planujący aktywny wypoczynek powinni wiedzieć, że służby przeprowadzające akcję ratunkową mogą wystawić im niemały rachunek za udzielenie pomocy. Jeżeli chcemy w czasie urlopu uprawiać np. sporty wodne lub wspinaczkę, musimy koniecznie zwrócić uwagę na zapisy w umowie ubezpieczeniowej dotyczące właśnie kwestii ratownictwa i ewentualnego przewie-

zienia ubezpieczonego z powrotem do kraju. Koszty akcji ratunkowej czy poszukiwania turysty zaginionego w rejonie Morza Śródziemnego w trakcie uprawiania sportów wodnych mogą sięgać nawet 140 tys. koron. Najdroższe jest zaangażowanie i wykorzystanie helikoptera – taka akcja pochłonie ok. 4 tys. euro. Dobra polisa może uchronić turystę od niemałych kłopotów finansowych.

ILE KOSZTUJE OPERACJA WYROSTKA?

A w których krajach koszty leczenia są najwyższe? Najdroższe pod tym względem są Stany Zjednoczone, Kanada oraz Singapur. Z tego powodu, zawierając umowę ubezpieczenia przed podróżą, warto zwracać uwagę na finansowe limity ubezpieczenia. Jeżeli więc wybieramy się do wspomnianych wyżej krajów, ale także np. do Australii czy Nowej Zelandii, warto zdecydować się na limit co najmniej 3 mln koron.

Na koniec parę liczb ilustrujących koszty leczenia na świecie. I tak w Niemczech operacja wyrostka i 5 dni w szpitalu kosztuje ponad 3 tys. euro, zaś 18 dni leczenia udaru mózgu – ok. 19 tys. euro. Za pomoc medyczną w wypadku złamania nogi i 3-dniowy pobyt w szpitalu w Bułgarii zapłacimy 2800 euro. Jeżeli zgłosimy się z poważnym urazem głowy do greckiego szpitala, wyłożymy ok. 7 tys. euro. W Egipcie jeden dzień w szpitalu z ostrym zatruciem pokarmowym pochłonie ok. 1400 euro. Dwa dni w szpitalu z taką samą diagnozą w Turcji to wydatek rzędu 1800 euro. W USA za operację złamanej nogi i 2 dni w szpitalu zapłacimy niespełna 58 tys. dolarów. Jeżeli w tym samym kraju trafimy na 5 dni do szpitala z bólem w klatce piersiowej, musimy liczyć się z wydatkiem 86 tys. dolarów. Bez dobrego ubezpieczenia takie opłaty to dla zwykłego turysty istna tragedia. (h)



WYDANO NAD WISŁĄ...

»Köse. Matka sułtanów«

SOLMAZ KÂMURAN, Wydawnictwo Książnica

Rekordy oglądalności, jakie był emitowany w polskiej telewizji serial „Wspaniałe stulecie”, sprawiły, iż nad Wisłą zapanowała moda na historie związane z dziejami państwa osmańskiego. TVP emituje właśnie kolejny serial „Wspaniałe stulecie: sułtanka Kösem”, opowiadający o życiu kobiety, która w historii imperium odegrała nie mniejszą rolę, niż znana ze „Wspaniałego Stulecia” sułtanka Hurrem, popularne gazety i tygodniki wydają dodatki poświęcone dziejom Turcji, a na rynku księgarskim zaroilo się od książek poruszających tę egzotyczną dla polskiego czytelnika tematykę.

Jedną z takich książek jest „Köse. Matka sułtanów” Solmaza Kâmurana. Ukazała się

ona na polskim rynku księgarskim w lipcu, a opowiada o pięknej sułtance Kösem, jednej z najbardziej wpływowych kobiet imperium osmańskiego.

Losy tej słynnej władczyni faktycznie nadają się na bestsellerową książkę. Sułtanka Kösem to w rzeczywistości Greczynka Anastazja, która jako 15-letnia dziewczyna, uprowadzona przez piratów z wyspy Tinos, została sprzedana na targu niewolników w Konstantynopolu. Trafia do pełnego przepychu sułtańskiego haremu, gdzie wkrótce zyskała imię Kösem, oznaczające przewodniczkę. Zauważona przez sułtana Ahmeda I stała się ulubienicą władcy i matką jego dzieci. Dzięki swojej bystrości i inteligencji poznała tajniki zarząd-

zania państwem, a po śmierci Ahmeda walczyła o tron dla swoich synów, nie przebiegając w środkach.

W dopracowanej w najdrobniejszych szczegółach powieści Solmaz Kâmuran opowiada o przemianie niewinnej, młodej dziewczyny w potężną i wpływową władczynię. Jego dzieło przedstawia nie tylko pełnokrwiste postaci historyczne, ale ukazuje też najbardziej burzliwy i dramatyczny rozdział osmańskiej historii. Książka oparta została na wieloletnich, skrupulatnych badaniach, dlatego z pewnością przypadnie do gustu nie tylko wielbicielom romansów, ale także miłośnikom historii.

(wik)



NEKROLOGI



W głębokim smutku zawiadamiamy wszystkich krewnych, znajomych i przyjaciół, że dnia 26. 6. 2016 zmarł nasz Ukochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Pradziadek, Wujek i Szwagier

śp. HENRYK PRZYBYŁA

zamieszkały w Czeskim Cieszynie.

Ostatnie pożegnanie odbędzie się w środę 29. 6. 2016 o godz. 14.00 w kościele ewangelickim na Niwach w Czeskim Cieszynie. W smutku pogrążona rodzina. GL-439



W głębokim żalu pogrążeni podajemy wszystkim przyjaciołom i znajomym smutną wiadomość, że w wieku 92 lat zmarł nasz Ukochany Ojciec, Teść, Dziadek, Szwagier i Wujek

śp. inż. PAWEŁ PRZECZEK

zamieszkały w Ligotce Kameralnej.

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w czwartek 30. 6. 2016 o godz. 15.00 z kościoła ewangelickiego w Ligotce Kameralnej. Zasmucona rodzina. GL-442

Życie, choćby długie, zawsze będzie za krótkie...
Wisława Szymborska

Składamy wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego

śp. inż. PAWŁA PRZECZKA

długoletniego prezesa Miejsowego Koła PZKO.

Zarząd MK PZKO w Ligotce Kameralnej. GL-438

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIESZYN: Gąska (28, godz. 19.00);

SCENA CZESKA – CZ. CIESZYN: Zlatovlaska (28, godz. 10.00);

SCENA „BAJKA” – KARWINA:

Jak jeden malarz chciał namalować szczęśliwego motyla (28, godz. 10.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na ante-

nie ČT2, niedziela od godz. 19.20. **POLSKIE AUDYCJE:** po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Ratchet i Clank (28, 29, godz. 16.00); Moja matka (28, godz. 17.30); Musíme se sejít (28, godz. 20.00; 29, godz. 17.30, 20.00); Polednice (29, godz. 9.30); **KARWINA – Centrum:** Wszystko zostanie w rodzinie (28, 29, godz. 17.45); Assassin (28, 29, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Moje wielkie greckie wesela 2 (28, godz. 17.30); Sąsiedzi 2 (28, godz. 17.30, 20.00); **CIESZYN – Piast:** Dzień Niepodległości: Odrodzenie (28, 29, godz. 15.00, 17.30, 20.00).

OFERTY

NÁTĚRY STĚCH – FASÁD ruční nátěry i vysokotlaké nástřiky střešních pozink, hliník, trapéz plech, vlnitý eternit, eternit, pálené tašky atd. Vše je provedeno odborně s nejvyšší kvalitou. Prodloužená záruka. Zájímavé smluvní ceny. Tel. 775 524 815, www.stresnirekonstrukce.cz. GL-223

IPA – STĚCHY novinka na trhu – bežešvá technologie. Konec se zatékáním. Tel. 776 051 335. GL-223

OFERTA PRACY

FIRMA ZTRNICE nabízí volné pracovní místo na pozici strojníka. Náplň práce: obsluha balících a etiketovacích zařízení, práce na PC, manuální zručnost. Dvousměn-

ny provoz, nutný zdravotní průkaz, vzdělání SŠ-technického zaměření, vhodné pro absolventy. Nástupní plat 12 500 Kč, po zkušební době 14 000 Kč až 20 000 Kč, výkonnostní odměny, věrnostní příplatky, roční prémie. Nástup ihned. Životopisy zasílat: personalni@milkeffekt.cz. GL-434

CO W TERENIE

KOŇSKA-PODLESIE – Miejscowe Koło PZKO zaprasza na Powitanie lata z piosenką w piątek 1. 7. o godz. 17.00 do tawerny „Rancz”. Bufet i akordeon Czesława Pomykacza zapewnione.

WYSTAWY

KARWINA, BIBLIOTEKA REGIONALNA, Oddział Literatury Polskiej, Rynek Masaryka: do 30. 6. wystawa Dariny Krygiel pt. „Ilustracje”. Wystawa czynna w godz. otwarcia biblioteki. **SALA MÁNEŠA MIEJSKIEGO DOMU KULTURY, Oswozbeni 1639/43, Karwina:** do 29. 6. wystawa Anny i Marceli Navrátil pt. „Dvojí ohlednutí”. Czynna: po, śr, pt: godz. 9.00-15.00; wt, czt: godz. 9.00-19.00.

MUZEUM HUTY TRZYNIECKIEJ i MIASTA TRZYNCA, Galeria „Na schodach”, Frýdecká 387, Trzyniec: do 3. 7. wystawa Ewy Vránovej pt. „Skleněné snění, vitráže”. Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ zaprasza 1. 7. na wernisáž wystawy pt. „Kutil, ruka šikovná!”. Czynna do 28. 7. wt-pt: godz. 9.00-17.00; nie: godz. 13.00-17.00.



Firma OlzaLogistic POSZUKUJE PRACOWNIKA na stanowisko obsługa klienta.

Wymagania:

- > Dwujęzyczność PL/CZ
- > Nienaganny poziom komunikacji w mowie i piśmie
- > Wysoka kultura osobista, sumiennosc
- > Znajomość pracy z PC
- > Zdolność rozwijania swoich umiejętności kreatywnosc

Obowiązki:

- > Obsługa klienta (telefoniczna, mailowa)
- > Tłumaczenia

Proponujemy:

- > Zatrudnienie od zaraz na pełny etat w rozwijającej się firmie
- > Stała pensja + dodatki
- > Praca z domu
- > Służbowy telefon i komputer
- > Możliwość rozwoju zawodowego

Swoje życiorysy/CV oraz list motywacyjny w jęz. polskim prosimy przesyłać do 4. 7. 2016 mailowo: info@olzalogistic.com.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: do 24. 7. wystawa pt. „Ida Múnzberg (1876-1955) – Zacisze, krajobraz, dusza”; stała ekspozycja pt. „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Kalina na festynie w Skrzeczoniu

W sobotę 18 czerwca Miejscowe Koło PZKO w Boguminie-Skrzeczoniu zorganizowało tradycyjny festyn.

Przewodniczący Koła Bogusław Czapek przywitał sekretarza bogumińskiego Koła Mieczysława Bitmara wraz z małżonką Henryką, a szczególnie serdecznie delegację przyjaźnionego Towarzystwa Miłośników Ziemi Grodkowskiej na czele z dyrektorem grodkowskiego Domu Kultury Stanisławem Wieczorkiem. Obecni byli również grodkowscy piłkarze, którzy w godzinach popołudniowych uczestniczyli w Boguminie w rozgrywkach Międzynarodowego Turnieju w Piłce Nożnej.

W programie kulturalnym wystąpił 16-osobowy zespół śpiewaczy Kalina z przygranicznych Łazisk, który od 1984 roku działa przy Miejscowym Kole Gospodyń Wiejskich. Zespół pod kierownictwem artystycznym Danuty Gajdosz zaprezentował trzy oddzielne bloki. Najpierw były piosenki przygotowane pod znakiem przebiegających właśnie piłkarskich mistrzostw Europy we Francji z charakterystycznymi koszulkami i chorągiewkami kibiców polskiej i czeskiej drużyny. Następnie donośnie rozbrzmie-

wały góralskie piosenki dopełnione humorystycznym tekstem w wykonaniu poszczególnych członków zespołu. W ostatnim bloku goście z Łazisk zaprezentowali bardzo ciekawą wiązańkę piosenek na temat stosunków męsko-damskich. Należy tutaj dodać, iż w ramach przygranicznej współpracy zespół Kalina występował w Skrzeczoniu w 2012 roku podczas tradycyjnej Wigilii,

natomiast skrzeczński chór Hasło zaliczył w Łaziskach występ z kolegami w 2014 roku, przy czym powyższe kontakty po stronie organizacyjnej zapewnia członkini zarządu skrzeczńskiego Koła Beata Grzebień – rodaczka właśnie z Łazisk.

Podczas imprezy do dyspozycji uczestników były smaczne kołaczki i posiłki przygotowane przez członkinie Klubu Kobiet pod kierowni-

ctwem Ewy Błażek i Haliny Siostrzonek. Do miłej atmosfery przyczynił się również doborowy repertuar otwartanych polskich piosenek.

Następnego dnia w niedzielę 19 czerwca odbyła się wspólna wycieczka skrzeczoniaków i delegacji z Grodkowa do Kocobędza, gdzie z dużym zainteresowaniem zwiedzili Park Archeologiczny. Przewodnicząca Emilia Świder w języku polskim

szczegółowo zaznajomiła uczestników wycieczki z historią grodziska Kocobędz-Podobora, które składa się z trzech części a to akropolu i dwóch podgródzi. Przedstawiła historię badań archeologicznych dotyczących epoki brązu i żelaza z X-IV wieku przed naszą erą oraz z okresu słowiańskiego z VIII – XI wieku. Uczestnicy mieli możliwość obejrzenia obiektów mieszkalne i gospodarcze oraz zostali zaznajomieni ze stylem życia i kulturą materialną dawnych Słowian – produkcją przedmiotów z drewna, metalu i ceramiki. Można było również obejrzeć ciekawy program ornitologów, którzy dla setki zwiedzających uczestników przygotowali półgodzinowy występ z sokolami, orłami, sowami i innymi drapieżnikami.

Pobyt grodkowian został zakończony wspólnym smacznym obiadem w pobliskim Rybim Domu, gdzie z dużym zainteresowaniem zwiedzono również akwarium różnorodnych ryb. Jeszcze w ramach tegorocznej współpracy skrzeczoniacy zostali zaproszeni do Grodkowa na sierpniowe Dożynki Miejskie a grodkowianie wezmą udział w listopadowych obchodach 90-lecia istnienia skrzeczńskiego chóru mieszanego Hasło. (D.G.)



Występ zespołu śpiewaczego Kalina z przygranicznych Łazisk.

Fot. ARC



Tę drużynę stać na wiele!

Ależ to był mecz! Polscy piłkarze awansowali do ćwierćfinału piłkarskich mistrzostw Europy. Szwajcarów pokonali w bezbłędnych karnych. O półfinał powalczymy pojutrze z Portugalią.

Po 120 minutach w Saint Etienne był remis 1:1. Polacy wyszli na prowadzenie po strzale Błaszczykowskiego, wyrównał w drugiej połowie Shaqiri. Dogrywka nie przyniosła rozstrzygnięcia i dopiero zawałowe karne przesądziły sprawę. Decydującego karnego dla Polski strzelił Grzegorz Krychowiak. Polacy zaliczyli fantastyczne spotkanie. Były wzloty i upadki, ale drużyna pokazała serce i determinację godną ćwierćfinału w Marsylii. 30 czerwca w Marsylii biało-czerwoni powalczą o awans do półfinału z Portugalią, która w dogrywce wyeliminowała Chorwację.

Aczkolwiek na tym etapie rozgrywek każdy przeciwnik jest groźny, w przypadku Portugalii sprawa wygląda trochę inaczej. Wzajemny bilans meczów przemawia zdecydowanie na korzyść biało-czerwonych, którzy nie przegrali z Portugalczycami od czternastu lat. Po raz ostatni Po-



Fot. Oficjalna strona Euro 2016

Tak trzymać panowie! Od lewej: Łukasz Piszczek, Arkadiusz Milik i Jakub Błaszczykowski.

lacy stracili komplet punktów z tym rywalem podczas mundialu w Korei Południowej i Japonii w 2002 roku. – Przegraliśmy 0:4, nie lubię wracać wspomnieniami do tego spotkania, bo rzeczywiście rywal zagrał wtedy znakomicie – powiedział „GL” Jerzy Engel, który w roli selekcjonera poprowadził wówczas kadrę w mistrzostwach świata. W obecnym zespole portugalskim brakuje jednak piłkarza na miarę Luisa Figo, kreatora większości akcji ofensywnych drużyny. Jest Cristiano Ronaldo, ale piłkarz Realu Madryt woli skupić się na swojej grze i jeśli nie dostaje celnych piłek, robi się nerwowy. Polska drużyna jest monolitem. Zespołem, w którym nawet takie gwiazdy, jak Robert Lewandowski, walczą o każ-

dy centymetr murawy. „Lewy” jeszcze nie strzelił w tych mistrzostwach bramki z gry, ale jego gra wygląda też zupełnie inaczej, niż w Bayernie Monachium. Lewandowski nie czeka tylko w polu karnym, zamienia się w zasadzie w kolejnego pomocnika, co kosztuje sporo sił. Z prowadzonego w męskim stylu meczu ze Szwajcarią, w którym rywal nie szczędził ostrej gry na granicy faulu, Polacy wyszli obronną ręką. Na całe szczęście obyło się bez kontuzji, a Polacy pokazali, że też potrafią oddać cios. Gołym okiem widać, że podopieczni Adama Nawalki są świetnie przygotowani kondycyjnie do tego turnieju. Te słowa potwierdza m.in. Arkadiusz Milik. – Czuję się bardzo dobrze przygotowani do Euro. W Arłamowie

przygotowaliśmy się konkretnie do turnieju. Z tego wynika, że jesteśmy bardzo dobrze przygotowani fizycznie – podkreślił Milik.

W wyjściowym składzie polskiej drużyny na czwartkowy mecz z Portugalią nie dojdzie do większych zmian. Do gry może wrócić pomocnik Bartosz Kapustka, który pauzował w 1/8 finału z powodu karktek. W bramce spotkanie ponownie rozpocznie Łukasz Fabiański, który wyrasta na jednego z najlepszych golkeeperów Euro 2016. Po raz ostatni Polska spotkała się z Portugalią w lutym 2012 roku. Mecz towarzyski na Stadionie Narodowym zakończył się bezbramkowym remisem. W czwartek liczymy na więcej.

JANUSZ BITTMAR

W SKRÓCIE

WIMBLEDON 2016: RADWAŃSKA W 1. RUNDZIE Z KOZŁOWĄ. Na kortach w Londynie ruszyła wczoraj rywalizacja najlepszych tenisistów świata. Wimbledon to trzeci w tym sezonie wielkoszlemowy turniej, po Australian Open w Melbourne i Roland Garros w Paryżu. Na trawiastych kortach w Wimbledonie zaprezentuje się też najwyższej rozstawiona polska zawodniczka, Agnieszka Radwańska. Trzecia rakieta świata zmierzy się w 1. rundzie z Ukrainką Kateriną Kozłową. Polka broni półfinału sprzed roku. Przegrała w nim z Hiszpanką Garbiną Mugurużą. – Najważniejsze, że z moim zdrowiem jest wszystko ok. Nie mogę doczekać się najważniejszego startu na trawie – stwierdziła Radwańska. W puli nagród tegorocznego Wimbledonu jest 28,1 mln funtów. Triumfatorzy rywalizacji w grze pojedynczej zarobią po 2 mln.

ANTIGA: GRALIŚMY LEPIEJ NIŻ Z ARGENTYNĄ I ROSJĄ.

Polscy siatkarze przegrali 0:3 z Francją w Lidze Światowej. Trener reprezentacji Polski, Stephane Antiga, nie robi z porażki tragedii. – Mimo porażki 0:3 uważam, że był to nasz najlepszy mecz rozegrany w Łodzi. Graliśmy lepiej niż z Argentyną i Rosją. Jeszcze nie wszystko było na najwyższym poziomie. Momentami widać było, że możemy grać dobrze i musimy iść dalej w tym kierunku – powiedział PAP Antiga. – Teraz dam chłopakom dwa, trzy dni wolnego. Uważam, że na to zasłużyli, bo ostatnio trenowali bardzo ciężko i dobrze. Ćwiczyliśmy na boisku, na siłowni oraz indywidualnie. W środę czeka nas podróż do Francji, gdzie rozegramy trzy następne mecze w turnieju Ligi Światowej. Zmierzymy się tam ponownie z Francją oraz Brazylią i Belgią. Mam nadzieję, że po odpoczynku będziemy grali lepiej – dodał selekcjoner. (jb)

SZWAJCARIA POLSKA

1:1

Karne 4:5. Bramki: 82. Shaqiri – 39. Błaszczykowski. Polska: Łukasz Fabiański – Łukasz Piszczek, Kamil Glik, Michał Pazdan, Artur Jędrzejczyk – Jakub Błaszczykowski, Grzegorz Krychowiak, Krzysztof Mączyński (101. Tomasz Jodłowiec), Kamil Grosicki (104. Sławomir Peszko) – Arkadiusz Milik, Robert Lewandowski.

Piłkarska selekcja w Karwinie

W pierwszoligowym klubie MFK Karwina trwają przygotowania do historycznego sezonu w gronie elity. 30 lipca podopieczni trenera Jozefa Webera zmierzą się w 1. kolejce najwyższej klasy rozgrywek z Jabloncem. To będzie mecz na wyjeździe, ale prawdziwe emocje towarzyszyć będą dopiero debiutowi na nowym stadionie w Karwinie-Raju – w 2. kolejce przeciwko Brnu. Nad

KARWINA GÓRNIK ZABRZE

1:1

Do przerwy: 1:0. Bramki: 8. Jurčo – 88. Skrzypczak.

Karwina: Pastornický – Kontár, Dreksa (46. Gurzeda), Toml (46. Hošek), Zelený (46. Eismann) – Šisler (46. Panák) – Moravec (46. Janečka), Budínský (46. Cana), Okleštěk (46. Urgela), Puchel (46. Juřena) – Jurčo (55. Duda).

Zabrze: (I połowa): Kuchta (31. Loska) – Matuszek, Kopacz, Szweluchin, Wawszczyk – Gergel, Danch, Grendel, Kurzawa, Ćerimagic – Urynowicz. (II połowa): Loska (62. Kasprzik) – Teichman, Gajda, Szweluchin, Wolniwicz – Żurkowski, Nowak, Wajsak, Ł. Wolsztyński (85. Pawłowski) – Skrzypczak, R. Wolsztyński.

Olżą testowani są obecnie piłkarze z pierwszej i drugiej ligi, również z zagranicznych klubów.

W kadrze jak na razie brakuje pomocnika Sandera Puri, który zaliczył zgrupowanie z reprezentacją Estonii. Są jednak inni pragnący powalczyć o przepustkę do pierwszej drużyny. Na początek letnich zmagani sparingowych Karwina zremisowała 1:1 z pierwszoligowym Górnikiem Zabrze. W czerwcowym i lipcowym okienku zaplanowano sześć meczów towarzyskich. Za sprawdzian generalny przed startem najwyższej klasy rozgrywek posłuży pojedynek z drugoligowym Trzyńcem (23 lipca).

Szkoleniowiec Jozef Weber w pierwszym rzędzie celuje w piłkarzy, których zna z przeszłości. Między innymi w Tomáša Okleštěka ze Znojma, którego prowadził jeszcze w czasach trenowania Jablonca. W ofensywie karwiniacy spisali się w drugiej lidze bardzo poprawnie, ale pierwsza liga wymaga jeszcze większego cwaniactwa, a także szerszej ławki rezerwowych dżokerów do ataku. Na testach w Karwinie przebywa m.in. Denis Cana z Ołomuńca i Pavol Jurčo z Dunajskiej Stredy, który ubiegły sezon spędził na gościnnych występach w Koszycach. – Jurčo pokazał się w meczu

z Górnikiem z bardzo dobrej strony. Strzelił bramkę, był aktywny w ataku – ocenił występ 30-letniego napastnika trener Karwiny, Jozef Weber, który do pierwszej połowy sparingu z Górnikiem wystawił lekko mocniejszy skład od tego, jaki zaprezentował się w drugiej odsłonie sobotniego meczu kontrolnego.

W drugiej połowie meczu z Górnikiem Zabrze w defensywie Karwiny pojawił się również Polak Piotr Gurzeda ze Świt Nowy Dwór Mazo-

wiecki. Zastąpił stopera Pavla Dreksę i radził sobie całkiem nieźle. W końcówce spotkania jego dwie udane interwencje w obronie pokrzyżowały plany zabrzańskim napastnikom. – W pierwszej lidze potrzebujemy dublerów na stoperze. Mamy sprawdzoną dwójkę stoperów, czyli Dreksę i Hoška, ale to nie wystarczy – zaznaczył Jozef Weber. Z Młodej Bolesławy przyjechał na testy Martin Toml, członek młodzieżowej reprezentacji RC U20, który zaliczył pierwszą po-

łową sparingu z Górnikiem. W drugiej zastąpił go doświadczony Hošek i radził sobie na tej pozycji z większym przekonaniem. Zabranie w końcówce meczu wypracowali sobie kilka obiecujących stałych fragmentów gry. Po jednym z nich Szymon Skrzypczak zaskoczył bramkarza Pastornického niezbyt trudnym uderzeniem, trafiając szczęśliwie na 1:1.

Dzisiaj o godz. 17.00 w słowackiej miejscowości Stašov (koło Czadcy) podopieczni Jozefa Webera zmierzą się w meczu kontrolnym z DAC Dunajská Streda. Po tym spotkaniu ma zapadnąć werdykt w sprawie kilku testowanych piłkarzy, w tym Piotra Gurzedy. (jb)

HARMONOGRAM LETNICH SPARINGÓW

- 28. 6. DAC Dunajská Streda – Karwina (17.00)
- 2. 7. Termalica Nieciecza – Karwina (11.00)
- 6. 7. Karwina – Wisła Kraków
- 9. 7. Karwina – Zagłębie Sosnowiec (11.00)
- 14. 7. Gazovnik Orenburg – Karwina
- 23. 7. Karwina – FK Fotbal Trzyniec



Karwina zremisowała z Górnikiem 1:1.

Fot. mfk karwina